

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek August Chelkowski).

Marszałek August Chelkowski:

Proszę panie i panów senatorów o zajmowanie miejsc. Rozpoczynamy posiedzenie.

Otwieram dwudzieste drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej drugiej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza łaką marszałkowską).

Na sekretarzy posiedzenia powołuję senatorów: Tomasza Jagodzińskiego oraz Wiktora Stasiaka. Listę mówców prowadzi będzie senator Tomasz Jagodziński. Proszę senatorów-sekretarzy o zajęcie miejsca przy stole prezydialnym.

Ustalony przez Prezydium Senatu, w porozumieniu z Konwentem Seniorów, porządek dzienny posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Straży Granicznej.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy „Prawo celne”.
3. Zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że oświadczenia senatorów składane są na końcu posiedzenia, po wyczerpaniu porządku dziennego.

Czy ktoś z pań i panów senatorów ma jakieś uwagi do przedstawionego porządku dziennego? Jeśli nie to... Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Włodyka:

Chciałem prosić pana marszałka o rozszerzenie porządku dzisiejszego posiedzenia. Chodzi mi o uchwałę z dnia 10 września w sprawie łagodzenia skutków suszy. Chciałbym od przedstawiciela rządu uzyskać informację, co się z tą naszą uchwałą dzieje. Dziękuję.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś inne uwagi? Sądzę, że możemy chyba poszerzyć o tę informację porządek naszego posiedzenia. Jeżeli nie ma innych uwag, to w ostatnim punkcie

poprosimy przedstawiciela rządu o informację na ten temat.

Ponieważ nie ma innych uwag, stwierdzam, że Senat przyjął przedstawiony porządek dzienny z tym uzupełnieniem.

Przystępujemy do punktu pierwszego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Straży Granicznej. Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 86, a wnioski komisji w drukach nr 86A i 86B.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Jerzego Chmurę.

Senator Jerzy Chmura:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Uchwalenie przez Sejm ustawy z dnia 4 września 1992 r. zmieniającej ustawę o Straży Granicznej jest konsekwentnym skutkiem akceptowania dwóch orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Pierwszego orzeczenia z dnia 7 stycznia 1992 r. i drugiego z 11 maja tego samego roku.

Otóż w orzeczeniu z dnia 7 stycznia 1992 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż art. 36, ust. 2 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej, w części wyłączającej dochodzenie w drodze sądowej roszczeń wynikających ze stosunku służbowego funkcjonariuszy Straży Granicznej, jest niezgodny z art 1 i art 67 ust 2 konstytucji.

W uzasadnieniu orzeczenia Trybunał Konstytucyjny uznał, dzieląc poglądy wyrażone przez wnioskodawców, to jest prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego i rzecznika praw obywatelskich, iż jednym z fundamentalnych założeń demokratycznego państwa prawnego jest zasada dostępu obywateli do sądu, celem umożliwienia obrony ich interesów przed niezawisłym organem, kierującym się wyłącznie obowiązującym w państwie prawem.

Prawo do wymiaru sprawiedliwości przez sąd zajmuje, według Trybunału Konstytucyjnego, tak ważne miejsce, że jakakolwiek zwięzająca, ścieśniająca wykładnia art. 1 konstytucji w tym

(senator J. Chmura)

przedmiocie, dotycząca tego przedmiotu, w tym zakresie, nie odpowiadałaby celom ustrojowym Rzeczypospolitej Polskiej.

Prawo jednostki do rzetelnego i publicznego procesu, w którym są rozstrzygane prawa tej jednostki, i to zarówno o charakterze administracyjnym, jak i cywilnym, jak i w postępowaniu karnym, wynika z wyrażonej w art. 1 konstytucji zasady, że Polska jest państwem prawnym.

Ze względu na brak kompetencji, i tylko ze względu na brak kompetencji w tym zakresie, nie orzekł Trybunał Konstytucyjny zgodności kwestionowanego przepisu art. 36, ust. 2 dawnej ustawy, nowelizowanej ustawy o Straży Granicznej, z art. 26 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Ale poza sentencją orzeczenia uznał sprzeczność tych przepisów. Ratyfikowane bowiem przez Polskę pakty stanowią, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny sąd.

Proszę państwa, z kilku przyczyn zatrzymałem się dłużej przy tych fragmentach uzasadnienia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które w ogóle stanowią przyczynę wszczęcia postępowania legislacyjnego, zmierzającego do zmiany ustawy o Straży Granicznej. Przede wszystkim z tej przyczyny, że jestem sprawozdawcą Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Dalej z tej przyczyny, że w obu komisjach – zarówno w Komisji Praw Człowieka i Praworządności, jak i w Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, nikt nie miał żadnych wątpliwości, że dostęp do sądu jest prawem każdej jednostki, a jakiegokolwiek ograniczenie tego prawa stanowi rażące naruszenie praw człowieka.

Zatrzymałem się w tym przedmiocie nieco dłużej również z tych względów, że wypowiadając się w tej materii, Senat zajmuje stanowisko nie tylko w tej konkretnej sprawie, nie tylko w sprawie zmiany ustawy o Straży Granicznej, ale w sprawie bardzo szerokiej: fundamentalnych dla przestrzegania porządku prawnego, dla przestrzegania praw człowieka, gwarancji zapewnienia każdej jednostce dostępu do sądu.

Proszę państwa, kontrowersje wokół tej ustawy pojawiły się – bo tam, w Trybunale, nie było żadnych kontrowersji, była jedność wyjątkowa – dopiero wokół uzupełnienia ust. 2, art. 36 po wykreśleniu słów wyłączających drogę sądową.

Dyskutowane były trzy rozwiązania, trzy możliwe rozwiązania w tym zakresie.

Pierwsze, czyli pozostawienie bez zmian tekstu ustawy sejmowej, który dopuszcza drogę sądową, nie wskazując ani właściwego sądu, ani właściwego trybu postępowania:

Drugie – zmiana sformułowania o dopuszczeniu drogi sądowej przez wyraźne wskazanie wła-

ściwości sądu administracyjnego i trybu postępowania administracyjnego.

I wreszcie kolejne, polegające na całkowitym wykreśleniu w ustawie nowelizującej zwrotu dotyczącego wyłączenia dochodzenia roszczeń na drodze sądowej i niezastępowaniu tego zwrotu wyraźną, pozytywną wolą dopuszczenia do drogi sądowej.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności proponuje przyjęcie pierwszego rozwiązania, tzn. zawiadomienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o niewnoszeniu zastrzeżeń do ustawy sejmowej, czyli zaakceptowanie uchwały sejmowej o zmianie ustawy o Straży Granicznej. Tak, jak to jest uwidocznione w druku.

Komisja doszła do przekonania, że konieczne jest pozytywne wyrażenie woli dopuszczenia do drogi sądowej. Przepis art. 196 § 1 kodeksu postępowania administracyjnego ustanawia wprawdzie zasadę klauzuli generalnej, dopuszczającej zaskarżenie każdej decyzji administracyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego, ale jednocześnie w § 4 tego przepisu ustanawia wyjątki wyłączające skargę w siedmiu enumeratywnie wymienionych przypadkach. Jednym z określonych w pkt 3 § 4 przypadków jest kwestia przewidziana w art. 36 ustawy o Straży Granicznej. Chodzi mianowicie o odmowę powołania lub mianowania na stanowisko kierownicze lub do pełnienia funkcji w organach państwowych.

Wyłączenia te nie mają zastosowania tylko wówczas, kiedy przepis szczególny stanowi inaczej. To znaczy, kiedy przepis szczególny, mimo ogólnego wyłączenia z mocy art. 196 § 4 kodeksu postępowania administracyjnego, dopuszcza skargę sądową. Takim właśnie przepisem szczególnym jest art. 36 ust. 2 ustawy sejmowej.

Ze względu na dosyć zawile – trzeba to powiedzieć – przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, szczególnie w części dotyczącej dopuszczalności skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego i wszczęcia postępowania sądowego, brak przepisu szczególnego, o którym mowa właśnie w § 4, mógłby pozbawić prawa do drogi sądowej zainteresowanych funkcjonariuszy straży cywilnej. W każdym razie mogłyby zaistnieć pewne kontrowersje.

Wiemy, że chyba z powyższych przyczyn inne tego rodzaju akty prawne, jak ustawa o policji czy Urządzie Ochrony Państwa, również przewidują ten szczególny przepis wyłączający możliwość korzystania z art. 196 § 4, w którym mówi się, że w podobnych sprawach administracyjna droga sądowa może być wyłączona.

Jednak Komisja Praw Człowieka i Praworządności nie uznała za stosowne wskazania sądu administracyjnego jako sądu właściwego i wskazania trybu postępowania administracyjnego jako właściwego trybu do dochodzenia roszczeń przez funkcjonariuszy Straży Granicznej.

(senator J. Chmura)

Chodzi przecież o drogę sądową, właściwą przy zaskarżeniu decyzji nie tylko w sprawie mianowania na stanowiska służbowe, ale również przenoszenia i zwalniania z tych stanowisk. Wynikające z tych decyzji roszczenia mogą mieć charakter mieszany. Mogą bowiem wynikać ze stosunku prawnego, w którym niejako splatają się elementy administracyjnoprawne i cywilnoprawne. Przy przenoszeniu czy zwalnianiu funkcjonariuszy Straży Granicznej decyzja w tej sprawie ma charakter administracyjny. Nie budzi to wątpliwości. Wynikłe z tej decyzji roszczenia odszkodowawcze, np. z tytułu różnicy wynagrodzeń, mogą mieć charakter cywilnoprawny, a nie administracyjny.

Pierwsze roszczenie, tzn. związane z samą decyzją o przeniesieniu, mianowaniu czy zwolnieniu, będzie rozpatrywane w trybie administracyjnym przez Naczelny Sąd Administracyjny, jeżeli dopuści się do drogi sądowej.

Drugie roszczenie natomiast, które ma charakter cywilnoprawny, bo wszystkie sprawy związane ze stosunkiem pracy mają tę właściwość, będzie rozpatrywane już przed sądami powszechnymi.

Ograniczenie dostępu drogi sądowej tylko do sądowego postępowania administracyjnego, mogłoby wywołać obawy, że wynikłe z decyzji administracyjnej roszczenia cywilnoprawne są wyłączone z drogi sądowej. Skoro dopuszcza się drogę postępowania administracyjnego tylko w sprawach o charakterze administracyjnoprawnym, to co do roszczeń cywilnoprawnych, które nie mają takiego charakteru, przy dopuszczeniu tylko jednej drogi, można by domniemywać, że chodzi o ich wyłączenie z drogi sądowej.

Wybór właściwego sądu i właściwego trybu postępowania należy zatem pozostawić praktyce, która w tym zakresie jest i będzie się rozwijać, niezależnie od przyszłego tekstu tej ustawy i naszej decyzji w zakresie wyboru właściwości sądu bądź właściwego trybu postępowania. Takie właśnie rozwiązanie przyjęła ustawa sejmowa. Takie rozwiązanie proponuje Komisja Praw Człowieka i Praworządności wnosząc, aby Wysoki Senat zechciał nie wprowadzać w zakresie tego punktu żadnych zmian i przekazał ustawę do podpisania prezydentowi Rzeczypospolitej.

Jeszcze kilka słów o drugiej zmianie. Chodzi mianowicie o art. 94, który już nie budzi tyłu kontrowersji. Zmiana ta polega na dodaniu do art. 94 nowelizowanej ustawy pkt 2-5, przy założeniu, że sformułowanie art. 94 stanowi pkt 1.

Jest to znów czystą konsekwencją drugiego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 1992 r. Trybunał Konstytucyjny zajmował stanowisko w podobnej sprawie przy rozpatrywaniu niezgodności z konstytucją ustawy

o policji – w omawianym tutaj w art. 94 zakresie – i ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa z 6 kwietnia 1990 r.

Zasadność orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawach ustawy o policji i ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa podzielił Sejm, dokonując stosownej nowelizacji tych ustaw. Teraz w takim zakresie znowelizowano ustawę o Straży Granicznej.

Na czym więc polega istota naruszenia tutaj konstytucji, a w szczególności jej art. 7? Jeżeli włączy się do zasobów mieszkalnych, służących zaspokojeniu potrzeb Straży Granicznej, lokal w domu wielorodzinnym, stanowiącym własność prywatną, to według tekstu nowelizowanej ustawy przez czas nieograniczony pozostaje on w gestii ministra spraw wewnętrznych. Tak, jak się popularnie mówi „do śmierci technicznej”.

Narusza to, jak orzekł Trybunał Konstytucyjny, uprawnienia właściciela wynikające z prawa własności, to znaczy uprawnienia do dysponowania lokalem, do zasiedlenia go. Dlatego materia ta wymaga znowelizowania w takim zakresie, w jakim uczynił to Sejm w ustawie nowelizacyjnej.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności proponuje, by nie wnosić żadnych zastrzeżeń i również w tym zakresie przekazać prezydentowi Rzeczypospolitej ustawę do podpisania. W konsekwencji wniosek w odniesieniu do całej ustawy przyjętej przez Sejm jest jednolity i dotyczy przekazania jej prezydentowi do podpisania. Dziękuję bardzo.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję panu senatorowi za przedstawienie stanowiska Komisji Praworządności i Praw Człowieka.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych pana senatora Jerzego Kępa.

Senator Jerzy Kępa:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych mam zaszczyt zgłosić Wysokiej Izbie propozycję zmiany art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 4 września 1992 r. o zmianie ustawy o Straży Granicznej, która została uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozwolę sobie zacytować, jak brzmi wersja sejmowa ustawy, która jest zawarta w druku nr 86, będącym do dyspozycji pań i panów senatorów.

Art. 1 pkt 1 brzmi: „W art. 36 ust. 2 wyrazy «z wyłączeniem dochodzenia roszczeń na drodze sądowej» zastępuje się wyrazami: «oraz dochodzenie roszczeń na drodze sądowej»”.

Według wersji komisji inicjatyw, art. 1 pkt 1 otrzymuje brzmienie o treści następującej:

(senator J. Kępa)

„w art. 36 w ust. 2 wyrazy «z wyłączeniem dochodzenia roszczeń na drodze sądowej», zastępuje się wyrazami «a także skarga do sądu administracyjnego na zasadach określonych w kodeksie postępowania administracyjnego»”.

Stanowisko Komisji Prac i Inicjatyw Ustawodawczych jest zawarte w druku 86B, który mają państwo do dyspozycji.

Czym podyktowane jest dokonanie takiej zmiany? Art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej brzmi: „Do mianowania funkcjonariusza na stanowisko służbowe, przenoszenia oraz zwalniania z tych stanowisk właściwi są przełożeni: komendant główny straży granicznej i komendanci oddziałów straży granicznej”.

Zdaniem komisji, sformułowanie – chodzi oczywiście o wersję sejmową – „oraz dochodzenia roszczeń na drodze sądowej” koliduje z istotą cytowanego przepisu ustawy, który naszym zdaniem dotyczy tylko i wyłącznie drogi administracyjnej.

Termin „droga sądowa” zazwyczaj kojarzy się z dostępem do sądu, jest pojęciem szerokim. Może oznaczać także drogę postępowania cywilnego, karnego i innego. Użyty w tym znaczeniu może z kolei stwarzać uzasadnione wątpliwości, może być przyczyną trudności interpretacyjnych. Jeżeli w podanym przepisie jest mowa tylko o tym, iż określone tam decyzje mogą zapasć wyłącznie w trybie administracyjnym, a taki jest oczywiście jego sens, to w grę nie może wchodzić inny tryb postępowania.

I dla precyzji, jednoznaczności i zrozumiałości należy to powiedzieć wyraźnie, w sposób nie budzący żadnych wątpliwości.

Dlatego cel i sens dokonanej przez Senat poprawki sprowadza się, zdaniem komisji, do właściwego, jednoznacznego rozumienia przepisu art. 36 ust. 1 tej ustawy.

Jeszcze raz podkreślam, że pojęcie: „droga sądowa”, użyte w tym kontekście, jest pojęciem wieloznacznym i może być różnie rozumiane, niejednokrotnie w sposób wypaczający treść cytowanego przepisu ustawy. Aby uniknąć takich ewentualności uważamy, że wprowadzenie poprawki Senatowi jest niezbędne, konieczne, logicznie i prawnie uzasadnione.

Niezależnie od tego chcę dodać, że dokonana zmiana nie wyklucza możliwości dochodzenia przez funkcjonariuszy Straży Granicznej roszczeń cywilnoprawnych, ale w innym trybie i na innych zasadach.

W toku posiedzenia komisji zwrócono również uwagę na to, że decyzje, o których mowa w art. 36 ust. 1, mają charakter uznaniowy. W związku z tym pojawił się pogląd, w którym podnoszono dopuszczalność kontroli tych decy-

zji przez Naczelnego Sądu Administracyjnego, który przecież dokonuje – jak wiemy – kontroli decyzji jedynie z punktu widzenia zgodności z prawem. Nie interesuje się natomiast celowościowym aspektem rozstrzygnięcia.

Jednakże komisja po dłuższej dyskusji doszła do wniosku – takie stanowisko przeważało – że w świetle współczesnych zasad kontroli decyzji administracyjnych sfera decyzji uznaniowych nie może być całkowicie wyłączona spod kontroli sądowej. Takiej kontroli podlega zwłaszcza strona formalna, np. terminowość załatwienia sprawy.

Reasumując to, co powiedziałem, funkcjonariusz Straży Granicznej może zaskarżyć do Naczelnego Sądu Administracyjnego decyzje, o których mowa w art. 36 ust. 2 z powodu ich niezgodności z prawem. Przesłanką do złożenia takiej skargi nie jest, oczywiście, wykazanie takiej niezgodności przez skarżącego, lecz tylko twierdzenie o występowaniu takiej niezgodności.

W kwestii zgodności bądź niezgodności decyzji z prawem wypowiada się dopiero sąd administracyjny.

Dlatego w imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych proszę o przyjęcie stanowiska Senatu, zamieszczonego w druku 86B. Dziękuję za uwagę.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Zgodnie z art. 40 ust. 4 regulaminu zapytuję, czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby skierować krótkie, zadawane z miejsca, pytania do senatorów sprawozdawców?

Jeśli nie, to otwieram debatę.

Pierwszym i jedynym w tej chwili zapisanym mówcą jest pan senator Janusz Mazurek. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Popieram propozycję poprawki zawartej w druku Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, zmierzającej do jasnego wyeksponowania dopuszczalności wnoszenia skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawach wymienionych w art. 36 ustawy o Straży Granicznej. Ogólne sformułowanie o dopuszczalności dochodzenia roszczeń na drodze sądowej, zawarte w ustawie sejmowej, jest co najmniej mało precyzyjne. Ponadto może sugerować stworzenie jakiejś nowej podstawy prawnej do dochodzenia roszczeń na drodze cywilnoprawnej, tzn. przed sądami powszechnymi, a nie przed sądem administracyjnym. Przypomnę, że to kodeks postępowania cywilnego posługuje się pojęciem: „dopuszczalność drogi sądowej” na oznaczenie postępowania cywilnego przed sądami powszechnymi.

(senator J. Mazurek)

Można się zastanawiać, czego dotyczy spór: może tylko pojęć, sformułowań? Można twierdzić – przypominam sobie, padały takie głosy także na posiedzeniach Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych – że jest oczywiste, iż skoro mamy do czynienia z decyzją administracyjną, wiadomo że chodzi o drogę postępowania przed Naczelnym Sądem Administracyjnym. Dla mnie jednak, proszę państwa, nie jest to oczywiste. Coraz częściej w ustawodawstwie polskim pojawia się możliwość rozstrzygnięcia sporów na drodze sądowej, gdy sprawa była wcześniej rozpatrywana w postępowaniu administracyjnym. Mogę podać przykłady: dawniejsze – taka możliwość istniała w prawie wodnym czy w dwóch przepisach dotyczących rozgraniczenia nieruchomości, i najnowsze – postępowanie w sprawach ubezpieczeń społecznych, w których decyzje wydaje odpowiedni organ ubezpieczeń społecznych, organ ZUS bądź inny, a odwołanie trafia do sądu powszechnego, czy też sprawy rozpatrywane przez sąd antymonopolowy – to najnowszy problem – najpierw załatwiane są w trybie decyzji administracyjnej, a potem toczy się postępowanie cywilne.

Nie przekonuje mnie więc, że jest to sprawa oczywista, że wydając decyzję i mówiąc o drodze sądowej, mamy na myśli postępowanie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym. Nie jest to tak oczywiste, a sformułowanie zawarte w ustawie sejmowej może w przyszłości stwarzać różne problemy interpretacyjne. Nie zgadzam się zatem z wypowiedzią pana senatora-sprawozdawcy Jerzego Chmury, że sprawy te rozstrzygną się w praktyce.

Skoro mowa o praktyce, to chciałem podkreślić, że sformułowanie proponowane przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych stwarza możliwość zapisu analogicznego do tego, jaki występuje w ustawie o służbie żołnierzy zawodowych. Ponieważ jakaś praktyka już istnieje, nie twórzmy nowych sformułowań, które nakazywałyby wprowadzanie jej od nowa. Pozostawmy to tak, jak jest w podobnych ustawach.

Zgadzam się natomiast ze stanowiskiem przedstawionym przez pana senatora Chmurę, że decyzje zawarte w art. 36 ustawy o Straży Granicznej mają charakter mieszany. Jak rozumiem, chodzi o różne efekty takiej decyzji, mogą to być również skutki cywilnoprawne. Z tym się zgadzam. Nie podzielam jednak obaw, że tekst proponowany przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych w jakiś sposób ograniczy postępowanie sądowe w sprawach cywilnych. Trzeba mieć na uwadze fundamentalne zasady zawarte w art. 1 i 2 kodeksu postępowania cywilnego, zgodnie z którymi droga sądowa obowiązuje w sprawach cywilnych. Jeżeli zatem mamy do czynienia ze sprawą cywilną, a nie ma zakazu

kierowania jej na drogę cywilnoprawną, to zgodnie z art. 1 i 2 kpc taka droga sądowa jest otwarta. Po co stwarzać jakieś odrębne zapisy w art. 36 omawianej ustawy, które – jak powiedziałem – w swej całej treści mogą budzić wątpliwości interpretacyjne. W związku z tym popieram stanowisko Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Chodzi o jasne przepisy, jasne sformułowania, żeby było wiadomo, o co chodzi.

I jeszcze krótko na temat drugiej sprawy – art. 94 ustawy o Straży Granicznej, który nie budzi żadnych wątpliwości. Zmiana tego przepisu jest uzasadniona. Rozwiewa on pewne wątpliwości, dostosowując rozwiązanie do analogicznego, zawartego w ustawie „Prawo lokalowe”. Rozstrzyga pewne kwestie, biorąc pod uwagę interes właścicieli mieszkań.

Niejako na marginesie, przy okazji nowelizowania art. 94 ustawy o Straży Granicznej, podzielę się z państwem uwagą. Art. 94 w brzmieniu przyjętym przez Sejm jest tylko fragmentarycznym ujęciem pewnego bardzo ważnego i – powiedziałbym – nabrzmiałego problemu. Z jednej strony chodzi o ochronę właścicieli mieszkań, ochronę prawa własności, a z drugiej strony o interesy dysponentów tych mieszkań, w tym przypadku Straży Granicznej. Stajemy przed koniecznością rozwiązania nabrzmiałego problemu i, jak sądzę, powinno to nastąpić jak najszybciej. Dotyczy to ochrony własności właścicieli mieszkań, a także ich lokatorów. Dziękuję bardzo.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Proszę o zabranie głosu panu senatorowi Walerianowi Piotrowskiemu.

Senator Walerian Piotrowski:

Wysoki Senacie!

Problem wymaga wyjaśnienia, dlaczego w ogóle absorbujemy Senat sprawami, które mogły być przedmiotem dyskusji prawników i które tylko pośrednio dotyczą meritum sprawy.

Pierwsza myśl Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych w świetle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zmierzała do tego, by z art. 36 ust. 2 ustawy o Straży Granicznej wykreślić tylko i wyłącznie: „wyłączenie dochodzenia roszczeń na drodze sądowej”. To była zasadnicza część orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. By szerzej tego nie uzasadniać – w wyłączeniu tym Trybunał Konstytucyjny dopatrywał się sprzeczności z konstytucją. Cała reszta wynika z obowiązujących ustaw. Roszczenia cywilne mogą być kierowane na drogę sądową, a decyzje administracyjne na zasadach określonych w kodeksie postępowania administracyjnego – na drogę sądownictwa administracyjnego, do Naczelnego

(senator W. Piotrowski)

Sądu Administracyjnego. Jest to oczywiste dla każdego prawnika. Może być także jasne dla każdego, kogo dotyczą decyzje administracyjne, ponieważ władza podejmująca decyzję administracyjną zobowiązana jest pouczyć o przysługujących środkach odwołania czy zaskarżenia. Kodeks postępowania cywilnego rozstrzyga, jakie roszczenia są przedmiotem procesu cywilnego, mają charakter cywilnoprawny.

A zatem po to, by uczynić zadość orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, wystarczyło skreślić słowa: „wyłączające drogę sądową” i nic więcej. Sejm jednak poszedł dalej i wykreślając „wyłączenie dochodzenia roszczeń na drodze sądowej”, wpisał „prawo dochodzenia roszczeń na drodze sądowej”. I to prawo budzi pewne wątpliwości, ponieważ w podobnym przepisie, dotyczącym ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, jest zapisane inaczej. Art. 107 ust. 1 brzmi: „Od decyzji wydanych przez organy wojskowe w sprawach określonych w ustawie [a to są sprawy podobne do tych, o których jest mowa w art. 36] żołnierz zawodowy może wnieść w terminie 7 dni od daty doręczenia mu decyzji odwołanie do organu wojskowego wyższego stopnia, a także skargę do sądu administracyjnego na zasadach określonych w kodeksie postępowania administracyjnego”.

Jeżeli zaaprobowujemy zapis sejmowy, to znaczy przyznamy prawo do dochodzenia roszczeń na drodze sądowej, to powstaje pytanie, czy chodziło o inne unormowanie praw funkcjonariuszy Straży Granicznej? Inne w porównaniu z uprawnieniami żołnierzy zawodowych? Czy ten zapis oznacza cokolwiek innego? Badając sprawę dogłębnie, trzeba dojść do wniosku, że zapis przyjęty w ustawie sejmowej nie oznacza niczego innego nad to, że skarga na decyzję administracyjną może być skierowana tylko do Naczelnego Sądu Administracyjnego i tylko według zasad określonych w kodeksie postępowania administracyjnego.

Przedmiotem skargi na drodze postępowania sądowego nie mogą więc być stosunki wynikające z podległości służbowej, nie może być odmowa powołania lub mianowania na stanowisko kierownicze i pełnienie funkcji, chyba że obowiązek ten wynika z przepisów prawa, jak również kwestie rozstrzygane w postępowaniu dyscyplinarnym.

Ustawodawca sejmowy nie chciał wyłączyć z tej dziedziny stosunków zawartych w art. 196 § 4 kodeksu postępowania administracyjnego, ponieważ ich natura na takie wyłączenie nie pozwala. Jeżeli w ustawie o Straży Granicznej zapiszemy to inaczej, powstaną problemy i pytania, o których mówimy. Stąd też, jako Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, chcielibyśmy skłonić Wysoką Izbę do zaaprobowania naszej poprawki, która całkowicie odpowiada słowom

i duchowi orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Otwiera bowiem drogę postępowania sądowego, a równocześnie pozostaje w zgodzie z przepisami kodeksu postępowania administracyjnego i podobnym zapisem materii ustawodawczej zawartym w art. 107 ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. Trzeba unikać, co często nam się nie udaje, dokonywania różnych zapisów dla uregulowania tej samej materii i w istocie rzeczy wyrażenia takiej samej treści. To jest wytłumaczenie i wyjaśnienie sporu, który toczy się na tym forum pomiędzy dwiema komisjami. Należy żałować, że nie zdołaliśmy uzgodnić tego problemu, bo sprawa jest jasna.

Chodzi o otwarcie drogi sądowej. Przy zapisie, który proponujemy, jest ona otwarta. Oczywiście kwestia ta jest zawarta także w zapisie proponowanym przez Sejm. Problem jest jednak skomplikowany dlatego, że już wcześniej inaczej uregulowano podobną sprawę w ustawie o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. To stwarza możliwości prowadzenia dyskusji, które już się tutaj toczyły.

Decyzje administracyjne podejmowane w trybie art. 36 ustawy o Straży Granicznej są decyzjami mieszanymi. To byłby znowu problemem do odrębnej dyskusji, której nie chcę otwierać. Mogą one mieć konsekwencje cywilnoprawne, ale wtedy staje się oczywiste, że droga cywilnoprawna jest otwarta i prowadzi do sądów powszechnych.

Reasumując proszę, by Wysoka Izba kierując się potrzebą ujednolicenia zapisów ustawowych w analogicznych czy tożsamy materiałach, zechciała przyjąć poprawkę proponowaną przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Głos zabierze senator Kępa, proszę bardzo.

Senator Jerzy Kępa:

Może krótko nawiązę do wypowiedzi pana senatora Waleriana Piotrowskiego. Wyobraźmy sobie taką sytuację: w wyniku wydania opinii pracowniczych zostały naruszone osobiste dobra funkcjonariusza Straży Granicznej; przysługuje mu zatem roszczenie dotyczące naprawienia szkody na podstawie kodeksu cywilnego. A gdyby użyć sformułowania „droga sądowa”, to byłaby całkowita niedorzeczność. Powstałyby dwa uregulowania na zasadach zarówno tej ustawy, jak i kodeksu cywilnego. Dziękuję za uwagę.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos na ten temat? Jeżeli nie, to kieruję pytanie do komisji, czy zechciałaby ze-

(marszałek A. Chelkowski)

brać się i uzgodnić stanowiska, czy są jednoznaczne i ma je rozstrzygnąć izba?

(Senator Walerian Piotrowski: Rozstrzygnąć ma izba...).

Dobrze. Przystępujemy wobec tego do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Straży Granicznej.

Informuję, że zgodnie z art. 47 ust. 1 regulaminu przegłosujemy w kolejności wniosek Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Czy jest podłączona aparatura? Dobrze. Proszę nacisnąć przycisk „obecny”.

Kto jest za przyjęciem propozycji Komisji Praworządności... (Głos z sali: ...Inicjatyw i Prac Ustawodawczych). Tak. Kto jest za tym wnioskiem, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw temu wnioskowi, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o wynik głosowania. Obecnych 70 senatorów, za wnioskiem Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych głosowało 40 senatorów, przeciw 17, wstrzymało się 12. (Głosowanie nr 1).

W takim wypadku stwierdzam, że przyjęto poprawkę zaproponowaną przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Teraz przegłosujemy całość ustawy wraz z poprawką, którą przyjęliśmy przed chwilą. Proszę nacisnąć przycisk „obecny”.

Kto z państwa jest za przyjęciem ustawy?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wynik. Przy 70 obecnych na sali, za wnioskiem głosowało 65 osób, wstrzymało się 4. (Głosowanie nr 2).

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę o stanowisku w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Straży Granicznej.

Przystępujemy do pkt 2 porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Prawo celne. Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 85, a wnioski komisji w drukach 85 A i 85 B. Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, panią senator Elżbietę Rysak.

Senator Elżbieta Rysak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzyła ustawę Sejmu z dnia 5 września 1992 r. zmieniającą ustawę z 20 lipca 1991 r. o zmianie ustawy Prawo celne. W art. 2 ust. 1 powołanej ustawy Sejm zaproponował zmianę terminu zniesienia wolnych obszarów celnych nie spełniających określonych w ustawie z 20 lipca 1991 r. wymogów, z 30 czerwca 1992 r. na 30 czerwca 1993 r.

Wydlużenie o rok tego terminu ma istotne znaczenie dla szesnastu znajdujących się w stadium organizacji wolnych obszarów celnych. Nieprzyjęcie tej zmiany oznaczałoby ich zamknięcie.

Biorąc pod uwagę te przesłanki komisja zajęła stanowisko, iż należy przyjąć bez zastrzeżeń ustawę Sejmu i taką propozycję przedstawić Wysokiemu Senatowi.

Komisja Gospodarki Narodowej proponuje zatem następujący tekst uchwały Senatu:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia... o stanowisku Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Prawo celne.

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 września 1992 r. ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Prawo celne, postanawia zawiadomić prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, że nie wnosi zastrzeżeń do tej ustawy”. Dziękuję.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo, pani senator. Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Piotra Chojnackiego.

Senator Piotr Chojnacki:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie lubię spierać się, zwłaszcza z kobietami, ale to, co powiem za chwilę, wymaga pewnego wprowadzenia. Mój wniosek generalnie będzie zbliżony do tego, co przedstawiła pani senator Rysak, niemniej Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych ze względów ściśle legislacyjnych, związanych z całym procesem prawotwórczym w tym zakresie, ma bardzo krytyczny stosunek do tej zmiany.

Aby rzecz przybliżyć, chcę przedstawić Wysokiej Izbie, co następuje: ustawa z dnia 5 września zmienia ustawę z 20 lipca 1991 r., zmieniającą ustawę o prawie celnym z 1989 r. – mówię tu tylko o zakresie, który dotyczy dyskutowanej dzisiaj ustawy – w ten sposób, że w art. 1 ustawy z 20 lipca 1991 r., w pkt 12, 13, 14 i 15 dokonuje się istotnych zmian w art. 31, 32, 33 i 34, w zakresie dotyczącym tworzenia i funkcjonowania wolnych obszarów celnych. Są to zmiany na tyle istotne, że ustawodawca, mając świadomość tego faktu, w art. 2 ustawy z 20 lipca 1991 r. wyznaczył stosowny termin dostosowawczy dla szesnastu obszarów celnych w kraju, pod rygorem zlikwidowania ich po 30 czerwca 1992 r. Dotychczas, niestety, wymogów tych nie spełniło czternaście na szesnaście funkcjonujących obszarów, a właściwie nie powinny już one funkcjonować, zgodnie z treścią art. 2 ust. 1 ustawy z 20 lipca 1991 r.

(senator P. Chojnacki)

Koleżanka, składająca sprawozdanie w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej, wskazała na ważne względy gospodarcze, społeczne i, jak to się u nas przyjęło mówić, inne ważne okoliczności usprawiedliwiające fakt, który doprowadził do naruszenia fundamentalnej zasady państwa prawa, a mianowicie zasady *lex retro non agit*. Gdyby wszystko było *lege artis*, jak to się mówi, to Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą oraz Główny Urząd Ceł, które czuwać mają nad wykonaniem ustawy, powinny kontrolować stan realizacji ustawy o prawie celnym w tym względzie.

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych z dużym trudem „wydobywała” od wicedyrektora Departamentu Regulacji Obrotu Towarowego i Polityki Celnej Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, pana Dalgiewicza, informacje dotyczące przyczyn, dla których czternaście wolnych obszarów celnych do tej pory nie spełniło wymogów określonych w art. 31 i następnych prawa celnego. Sprowadza się to głównie do wyodrębnienia obszaru celnego. Żeby to było jaśniejsze, przytoczę przepis art. 31 ust. 2 ustawy „Prawo celne”:

„Wolnym obszarem celnym jest wyodrębniona i niezamieszkała część polskiego obszaru celnego, traktowana jako zagranica, na której terenie może być prowadzona działalność gospodarcza przez polskie, zagraniczne i międzynarodowe podmioty gospodarcze, z wyłączeniem handlu detalicznego. Wyłączenie nie dotyczy wolnego obszaru celnego, ustanowionego na terenie lotniczego, morskiego lub rzeczno-przebiegu granicznego”.

Z wyjaśnień, których udzielił naszej komisji pan dyrektor Dalgiewicz, wynika, że główna przeszkoda w uregulowaniu i zastosowaniu przesłanek, uzasadniających powołanie wolnych obszarów celnych – co staje się na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów, podczas gdy kontrolę nad pracą tego obszaru celnego sprawuje Główny Urząd Ceł – bierze się stąd, że powstają problemy z uzyskaniem tytułu własności na tych wyodrębnionych obszarach lub problemy z nabyciem wieczystego prawa użytkowania, które powinno być podstawą do wyodrębnienia wolnego obszaru celnego.

Wcześniej wspominałem, że do tej pory czternaście na szesnaście obszarów, moim zdaniem, funkcjonuje nielegalnie, tylko dwa działają legalnie. Jak się okazało, doszło do tego w następstwie poważnego zaniedbania ze strony Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą oraz Głównego Urzędu Ceł. Wynioskowaliśmy to w ten sposób: przede wszystkim, termin był wyraźnie określony w art. 2 ust. 1 ustawy z 20 lipca 1991 r., i to pod rygorem zlikwidowania obsza-

row, które nie stworzą przesłanek dla ich uruchomienia. Jeżeli dopiero w czerwcu tego roku na wnioski zainteresowanych osób prawnych lub fizycznych, które tworzyły obszary celne, właściwie zarządzały obszarami celnymi, z inicjatywy poselskiej rozpoczęto nowelizację art. 2 ust. 1, to świadczy to o tym, że zarówno ministerstwo, jak i Główny Urząd Ceł, nie miały żadnego rozeznania w tym względzie. Oczywiście można powiedzieć, że inicjatywa powinna wyjść od samych zainteresowanych, a więc od zarządzających obszarami celnymi. Niemniej według komisji nie usprawiedliwia to wcale bezczynności ministerstwa, a brak inicjatywy z tej strony wyraźnie wskazuje, że ministerstwo nie dopełniło swoich podstawowych obowiązków w zakresie nadzoru nad tak ważną instytucją, jaką jest wolny obszar celny.

Dlatego też Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych z wielkim niezadowoleniem i niesmakiem przyjęła do wiadomości te informacje. Ale uwzględniając okoliczności, o których mówiła pani senator Rysak, proponuję Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Z tym, że jak powiedziałem, jest to fakt godny ubolewania i napiętnowania w demokratycznym państwie prawa.

Komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek, ale z zastrzeżeniem, że jest to rzecz, która nie powinna się w państwie prawnym zdarzyć. Dziękuję za uwagę.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Czy ktoś z państwa chciałby o coś zapytać sprawozdawcę? Może są pytania wyjaśniające jakieś kwestie?

Jeśli nie, otwieram debatę. Czy ktoś z pań i panów senatorów chce zabrać głos?

Nie, zatem zamykam debatę.

Przystępujemy do głosowania nad stanowiskiem Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy „Prawo celne”. Czy aparatura jest gotowa?

(Senator Edward Wende: Panie Marszałku, może poprosić wszystkich z korytarza?).

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionej ustawy? Proszę nacisnąć...

(Senator Piotr Andrzejewski: Głosujemy wniosek komisji ustawodawczej?).

Tak. Przeprowadzamy głosowanie nad wnioskiem o zawiadomienie prezydenta, nie ma zastrzeżeń do ustawy.

Proszę nacisnąć przycisk „obecny”.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem ustawy, proszę nacisnąć przycisk z napisem „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wynik głosowania.

(marszałek A. Chelkowski)

Obecne są 73 osoby, 69 senatorów głosowało za przyjęciem uchwały, 1 był przeciw, 2 osoby wstrzymały się od głosu. (*Głosowanie nr 3*).

Stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę w sprawie przyjęcia ustawy o zmianie prawa celnego.

Przystępujemy do trzeciego punktu obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, pana senatora Stefana Śnieżkę. Przypominam, że projekt uchwały Senatu w tej sprawie zawarty jest w druku nr 87.

Senator Stefan Śnieżko:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt wnosić o przyjęcie uchwały o zmianie składu komisji senackich, której projekt jest zawarty w druku nr 87.

Uchwała dotyczy trzech senatorów: pana senatora Andrzeja Kralczyńskiego, pana senatora Władysława Findeisena i pana senatora Andrzeja Czapskiego.

Pan senator Andrzej Kralczyński zwrócił się, za pośrednictwem prezydium, o zwolnienie go albo skreślenie ze składu Komisji Spraw Zagranicznych. Panowie senatorowie Władysław Findeisen i Andrzej Czapski zwrócili się o wyrażenie zgody na ich pracę w Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich.

W rozumieniu regulaminu, nie ma żadnych formalnych przeszkód, gdy chodzi o pana Andrzeja Kralczyńskiego. To jego wola decyduje o tym, gdzie chce pracować i nie ma powodów, żeby się temu przeciwstawiać.

Jeśli chodzi o panów senatorów Findeisena i Czapskiego, to do tej pory każdy z nich pracował w jednej komisji, zatem możliwość pracy w drugiej komisji jest zgodna z regulaminem.

Chcę tu wyrazić swoje zadowolenie z faktu, że panowie senatorowie Findeisen i Czapski zechcieli zasilić komisję, której mam zaszczyt przewodniczyć. W tej sytuacji chciałbym życzyć panom senatorom satysfakcji z pracy w tej komisji.

Proszę o przyjęcie uchwały o proponowanej treści. Dziękuję.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Czy są jakieś uwagi? Czy ktoś chciałby zabrać głos w przedstawionej sprawie?

Jeśli nie, to przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały Senatu o zmianie uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 grudnia 1991 r. w sprawie powołania składu komisji senackich.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionej uchwały, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wynik.

Obecnych jest 69 osób. 64 głosy były za, głosów przeciw nie było, wstrzymujących się – 4. (*Głosowanie nr 4*).

Dziękuję bardzo, uważam uchwałę za przyjętą.

Przystępujemy teraz do oświadczeń i wystąpień senatorów poza porządkiem dziennym.

Proszę państwa, nie możemy porozumieć się z Ministerstwem Rolnictwa. Ponieważ wniosek pana senatora Włodyki był przedstawiony podczas posiedzenia, proponuję w takim razie przedstawienie sprawy na następnym posiedzeniu, które odbędzie się za tydzień.

Czy są uwagi? Jeżeli nie ma, to uważam tę propozycję za przyjętą.

Przystępujemy do oświadczeń. Proszę o zabranie głosu pana senatora Kuczyńskiego.

Senator Józef Kuczyński:

Wysoki Senacie!

Tak się złożyło, że na naszym obecnym posiedzeniu omawiane były problemy zarówno Straży Granicznej, jak i celne. Ja także chcę zabrać państwu trochę czasu w tych właśnie sprawach, ale w zupełnie innym aspekcie niż dyskutowane zmiany ustaw.

A do złożenia niniejszego oświadczenia skłoniły mnie bardzo niepokojące informacje i sygnały, jakie otrzymywałem, oraz oceny i refleksje po odbytych w ostatnich dniach spotkaniach i wizytacjach w placówkach celnych i placówkach Straży Granicznej na części naszej granicy z Rosją, przebiegającej po obrzeżach województwa elbląskiego.

Z Rosją graniczą na niewielkim obszarze enklawy kaliningradzkiej trzy nasze północne województwa. Nie wiem, jak wygląda sytuacja w Olsztyńskim i Suwalskim, ale to co stwierdziłem w naszym województwie elbląskim, jest tak bardzo niepokojące, że jak oceniam, wymaga zainteresowania najwyższych władz, w tym przede wszystkim osobistej interwencji i podjęcia pilnych, rozwiązujących problem, decyzji dwóch zainteresowanych ministrów: spraw wewnętrznych oraz współpracy gospodarczej z zagranicą.

Chodzi o dwie sprawy. Pierwsza dotyczy zabezpieczenia tego odcinka naszej granicy, a więc zarówno ogólnego bezpieczeństwa państwa, jak i ludności zamieszkałej w rejonach przygranicznych.

Druga to prawidłowa obsługa i zabezpieczenie samych przejść granicznych, co ma bardzo istotne znaczenie dla interesów gospodarczych kraju, a także samopoczucia i oceny funkcjonowania

(senator J. Kuczyński)

aparatu państwowego przez ponad 200 tys. Polaków i obcokrajowców, jacy w tym roku przekraczają trzy przejścia działające w naszym województwie – drogowe, kolejowe i morskie.

W okresie międzywojennym, na tle znanych dobrze ówczesnych stosunków z ZSRR, nasza wschodnia granica była szczególnie mocno chroniona i zabezpieczona. Zajmowały się tym elitarne, wyodrębnione jednostki Korpusu Ochrony Pogranicza, dysponujące nie tylko odpowiednią liczbą wyselekcjonowanej kadry, ale artylerią, siecią obwarowań i umocnień, ale także własnym kontrwywiadem i wywiadem, penetrującym głęboko, nawet do 200 km, obszar sąsiada.

Korpus ten odpowiednio zabezpieczał naszą granicę pod względem wojskowym oraz przeciwko dywersji i kontrabandzie. Skutecznie też zwalczał próby penetrowania terenów przygranicznych przez sowiecki wywiad wojskowy, a także bandy rabunkowe, co gwarantowało spokój i bezpieczeństwo zamieszkałej tam ludności.

W ciągu minionych czterdziestu kilku lat, ze znanych, nie wymagających dodatkowych wyjaśnień przyczyn, ochrona wschodniej granicy przez Wojska Ochrony Pogranicza była czysto formalna i symboliczna. I dziś nadal jest formalna i symboliczna. A przecież sytuacja jest obecnie diametralnie różna nawet od tej przed trzema, czterema laty.

Mamy wprowadzić z Rosją podpisane odpowiednie układy i formalnie rzecz biorąc na pewno w tej chwili stosunki międzypaństwowe są poprawne, nie tak napięte jak przed wojną.

Jednocześnie jednak wszyscy jesteśmy w pełni świadomi tego, jakim wulkanem są aktualnie nowe państwa, powstałe po rozpadzie ZSRR. Jak skomplikowane i mogące ulec radykalnym zmianom są wewnętrzne układy polityczne i militarne w samej Rosji. Dodać do tego trzeba swobodę ruchu granicznego i związany z tym przepływ olbrzymiej ilości towarów. A także ciągle szybko rozwijający się, organizowany przez różne bandy i mafie – co najgroźniejsze – przemysł oraz zagrożenie bandytyzmem.

Nie ma w tym, proszę państwa, najmniejszej przesady. O ile poprzednio, nawet jeszcze do połowy br., granica ze strony Rosji była wyjątkowo szczelnie chroniona, to ostatnio, z dnia na dzień, następują radykalne zmiany. Wyłączone są systemy zabezpieczające, zmniejsza się poważnie stan osobowy, kontrole pasa granicznego odbywają się sporadycznie, najwyżej dwa razy w ciągu doby.

Zabezpieczenie wschodniej granicy jest coraz słabsze i staje się ona coraz bardziej niebezpieczna. Dla przykładu warto podać, że w samym wrześniu ujawniono więcej nielegalnych przekroczeń granic niż w poprzednich ośmiu miesią-

cach. Tak więc przed naszą Strażą Graniczną stają coraz poważniejsze zadania. Tymczasem w województwie elbląskim 36-kilometrowego odcinka granicy lądowej z Rosją pilnuje jedynie 20 żołnierzy Straży Granicznej w Braniewie oraz 21 funkcjonariuszy na trzech przejściach granicznych.

Dodać do tego należy – delikatnie mówiąc – co najmniej skromne warunki pracy i brak mieszkań dla funkcjonariuszy. Placówka w Braniewie mieści się w nie przystosowanym budynku komunalnym, za który wojewoda ze swej dobrej woli opłacał czynsz. Nie ma odpowiedniej łączności telefonicznej, fax jest podłączony do telefonu wewnętrznego, nie ma maszyny do szyfrów, a to powinno być chyba podstawowym wyposażeniem jednostki tego typu. Do odległego o 7 km drogowego posterunku granicznego w Gronowie żołnierze dojeżdżają często rowerami. Posterunek straży granicznej i kontroli celnej stanowią trzy kontenerowe baraki, a więc odprawy odbywają się praktycznie pod gołym niebem.

Mogło tak być, gdy przejście było uruchamiane sporadycznie. O ile w drugiej połowie lat osiemdziesiątych rocznie przekraczało je około 10 tys. osób i nie więcej niż 4 tys. pojazdów, o tyle w tym roku, w ciągu trzech kwartałów granicę przekroczyło blisko 190 tys. osób i prawie 30 tys. pojazdów. Na przejściu tym zaczynają się zatem tworzyć kolejki oczekujących już nie kilka godzin, a kilka dni. Z powodu wyjątkowo prowizorycznych i prymitywnych warunków pracy nie sposób przeprowadzić prawidłowych odpraw celnych. Konieczne są więc odpowiednie rozstrzygnięcia zabezpieczające odprawy celne i paszportowe, regulujące czas pracy – obecnie trwa ona tylko do godz. 17.00 – oraz prowadzące do rozbudowy tej placówki. Leży to w interesie nie tylko przekraczających granicę, ale i obu krajów.

Próby rozwiązania tych problemów napotykały na różne zastrzeżenia i opory ze strony partnera rosyjskiego. Obecnie, po wizycie w tym obwodzie pana wicepremiera Goryszewskiego i po rozmowach pani premier Suchockiej z panem premierem Gajdarem, który zdecydowanie poparł rozwój wymiany towarowej i współpracy z Rosją za pośrednictwem tego rejonu, nastąpił chyba czas sprzyjający porozumieniu się w tej sprawie ze stroną rosyjską.

Głosy niektórych przedstawicieli naszych władz za utrzymaniem w Gronowie obecnej prowizorki, ponieważ w przyszłości ma być uruchomione funkcjonalne przejście w Grzechotkach, przy planowanej autostradzie, powinny być zdecydowanie odrzucone, gdyż: po pierwsze – potrwa to jeszcze kilka lat, po drugie – perspektywa rozwoju regionu kaliningradzkiego i jego położenie już w tej chwili ściągają tam w celach gospodarczych coraz więcej naszych rodaków i obco-

(senator J. Kuczyński)

krajowców. Z każdym miesiącem ruch będzie coraz większy i drugie przejście drogowe w województwie elbląskim będzie konieczne.

Od 1 czerwca czynna jest codzienna linia kolejowa z Braniewa do Kaliningradu. Odprawy celne pasażerów tych pociągów odbywają się w wyjątkowo prowizorycznych pomieszczeniach w Braniewie. Z tych względów są one nie tylko bardzo powierzchowne, ale i trwają godzinami. Są naszą niechlubną wizytówką. Dodać do tego trzeba, że odprawy celne odbywają się w odległości około 8 km od miejsca, gdzie pociąg przekracza granicę. Co się dzieje na tym ośmiokilometrowym odcinku, wiedzą tylko funkcjonariusze Straży Granicznej i miejscowi mieszkańcy. Grają tam zorganizowane, niebezpieczne, często uzbrojone gangi przemytnicze, przejmujące wyrzucane z pociągu paki bez odprawy celnej, z towarami o milionowych wartościach. Posterunki graniczne o tak szczupłej obsadzie, o jakiej mówiłem poprzednio, nie mają żadnej możliwości reagowania na ten przestępczy proceder.

Warto przy tym nadmienić, że z tego przejścia, z odpraw celnych wpłynęło w bieżącym roku ponad 22 mld zł. Jak oceniają sami zainteresowani, przy prawidłowym wyposażeniu i zabezpieczeniu, kwota ta mogłaby być już obecnie co najmniej 10 razy większa. A w najbliższej perspektywie zarówno liczba osób przekraczających granicę, jak i ilość towarów, będzie intensywnie wzrastać.

Czy to jest obojętna sprawa dla naszego, tak dziurawego budżetu?

Przedstawionymi przeze mnie problemami zainteresowane są żywo władze wojewódzkie. Wojewoda, w miarę swoich możliwości, podejmuje negocjacje, odpowiednie decyzje, przekazuje pewne środki finansowe. Nie ma jednak zarówno możliwości finansowych, jak i kompetencji formalnych, by te problemy rozwiązać. Dla generalnych rozstrzygnięć niezbędne jest zaangażowanie oraz decyzje ministra współpracy gospodarczej z zagranicą i ministra spraw wewnętrznych, o co w niniejszym oświadczeniu apeluję, uważając, że od polityków najwyższego szczebla wymaga się działań na rzecz prawidłowej konstrukcji struktur państwa oraz – jak w tym wypadku – odpowiedniego reagowania na poważne zagrożenia w imię ochrony społeczeństwa, zgodnie z narodowym instynktem samozachowawczym.

Na zakończenie dodatkowa uwaga. Obwód kaliningradzki jest ostatnio wyjątkowo aktywnie penetrowany przez zagranicznych biznesmenów, szczególnie z Niemiec i krajów skandynawskich. Coraz bardziej aktywizują się także różne grupy naszych przemysłowców i handlowców. I aż serce boli, że na działalności naszych biznesmenów w tym rejonie bogacą się funkcjonujące już tam

banki niemieckie, a nie banki polskie, które mogłyby zarabiać i na naszych rodakach, i – przy pewnej operatywności – na obcokrajowcach.

Były w tej sprawie prowadzone od maja rozmowy przez Bank Rozwoju Rolnictwa z Poznania; uzgodniono bardzo korzystne warunki ze stroną rosyjską, jednak z niezrozumiałych przyczyn minister finansów zaopiniował ten wniosek negatywnie, gdyż – jak stwierdził, nie widzi celowości takiego przedsięwzięcia.

Jesteśmy najbliżej, ale jeżeli będziemy tak dalej postępować z tym sąsiadem i dalej tak działać na tym rynku, to w korzyściach i efektach będziemy bardzo daleko za innymi krajami. Dziękuję bardzo.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Proszę pana senatora Mieczysława Wyględowskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Bartodziej.

Senator Mieczysław Wyględowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z przykrością i niesmakiem wysłuchuję kolejnych wystąpień senatora profesora Ryszarda Bendera. Bo czyż mogą budzić inną reakcję opinie intelektualisty i polityka z wieloletnim dorobkiem, które przedstawił nam w tej sali, domagając się sankcji wobec rzecznika praw obywatelskich, pana profesora Tadeusza Zielińskiego?

W prasowych, radiowych i telewizyjnych wystąpieniach profesor Zieliński wystarczająco jasno i przekonująco dowodził, iż nie jest przeciwnikiem obecności religii w szkole. Tym bardziej trudno zgodzić się z tym, że – jak mówił senator Ryszard Bender – podjudza on przeciw religii w szkole. Pozytywny, społeczny rezonans wystąpień profesora Tadeusza Zielińskiego i ich wymowa pozwalają przejść do porządku dziennego nad zakwestionowaniem praw rzecznika praw obywatelskich, natomiast towarzyszące temu, zakwestionowane opinie, głoszone przez profesora Ryszarda Bendera, mogą i powinny być przedmiotem naszej weryfikacji.

Jest to przecież głos senatora, przedstawiciela tejże Wysokiej Izby, której prestiż budujemy lub niszczymy; wszyscy obecni tu z nadania społecznego mandatu.

Kierując się głównie troską o społeczną ocenę naszej działalności, nie mogę przejść do porządku dziennego nad wystąpieniem senatora Bendera dotyczącym działań rzecznika praw obywatelskich. Nie mogę tego zrobić, dlatego że w wystąpieniu tym zetknęliśmy się z drastycznie sformułowaną próbą dekretowania, jakie postawy zgodne są wartościami narodowymi, polskimi, a jakie są z nimi sprzeczne.

(senator M. Wyględowski)

Najogólniej mówiąc, w przemówieniu z dnia 12 września senator Ryszard Bender odmówił prawa do polskości tym ludziom, działaczom, którzy są zwolennikami laicyzacji. Czy inaczej można bowiem odebrać następujące zdanie z tego przemówienia: „Nie wyobrażam sobie, żeby Polak mógł postawić sobie za cel ograniczenie nauki religii w szkole”? Przypuszczam, że przynajmniej znacznej części nas, Polaków trudno będzie zrozumieć, dlaczego akurat w tej sprawie musi działać absolutna jedność ideowo-moralna narodu i dlaczego odmawia się moralnego prawa przynależności do polskiego narodu tym osobom, które mają w danej sprawie orientację światopoglądową odmienną niż senator Bender. Wolno jednemu politykowi opowiadać się za „konfesjonalizacją” życia publicznego, wolno innemu opowiadać się za jego świeckością, za wolnością od jednoznacznych w tym życiu determinant wyznaniowych czy szerzej – światopoglądowych. Na tym, między innymi, polega demokracja.

Emocje, którym senator Ryszard Bender dał wyraz w wystąpieniu z 12 września, budzą niesmak i z innych powodów. Głównie ze względu na to, że sądy wyrażane przez profesora, naukowca, historyka powinny być sądami wiarygodnymi. Tymczasem w dążeniu do nadania swemu przemówieniu politycznej jednoznaczności, profesor Ryszard Bender po prostu ignoruje fakty. Mówił, na przykład, o „wolnomyślicielach z PPR i PZPR”, a przecież to właśnie w dobie stalinizmu zlikwidowano w Polsce stowarzyszenie myśli wolnej, a i później, po paru latach wznowionej działalności nazwę tę wyeliminowano z ruchu laickiego. Myśli wolnej istotnie nie za wiele wówczas pozostawiono miejsca, aczkolwiek sądzę, że gdyby dążenia senatora Ryszarda Bendera mogły zostać w pełni zrealizowane, dzisiaj już nigdzie nie znalazłaby dla siebie ostoi.

Pozostawmy jednak na boku kwestię zbieżności historycznych faktów z opiniami historyka. Chodzi o sprawy bardziej ogólne, o globalną polityczną i moralną ocenę przeszłości PRL, o rozliczenie sił politycznie sterujących państwem. Czasy te senator Bender ocenił w swych przemówieniach skrajnie, mówiąc o „sowieckich okupantach i ich sukcesorach PPR i PZPR” oraz twierdząc, że partie te zniewoliły naród. Nie zamierzam podejmować się wyjaśniania sensu i wymowy skrótu myślowego, którym posłużył się senator Bender. Są to zbyt złożone sprawy, aby podejmować je właśnie tutaj. Istnieje wszakże inny aspekt owych sformułowań, nad którym przejść do porządku nie mogę.

Panie Senatorze! Moralne prawo do skrajnego rozliczenia przeszłości – a pan, jako historyk,

rozumie to zapewne lepiej od innych – daje dopiero rozliczenie się z własną postawą wobec tej przeszłości i w tej przeszłości, zwłaszcza jeśli nie była to postawa obojętna, a łączyła się z określonymi wyborami o znaczeniu zarówno *stricte* politycznym, jak i moralnym. W swojej naukowej twórczości nie był pan przecież niełaskawy wobec socjalizmu i radykalizmu społecznego, nawet wobec Karola Marksa i polskich radykałów, w tym współtwórców Komuny Paryskiej. Przykładowo, w monografii *Chrześcijaństwo w polskich ruchach demokratycznych XIX stulecia* pozytywnie ujawnił pan zbieżność między chrześcijaństwem a lewicą. Pisał pan, między innymi, o programie księdza Karola Mikoszewskiego, wyprzedzającym II Sobór Watykański, a stawiającym przecież na pierwszym miejscu konieczność rozdziału Kościoła od państwa – jak pan za księdzem Mikoszewskim podkreślał – „dla szczęścia społecznego”. A rozdział Kościoła od państwa należy przecież do zestawu postulatów bądź co bądź laickich.

W swojej działalności politycznej dał pan zaś wyraz jak gdyby praktycznej wierności naukowym ustaleniom i preferowanym przez pana wartościom dialogu chrześcijańsko-socjalistycznego, zasiadając dwukrotnie w Sejmie PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, a także będąc współtwórcą i działaczem powołanego po wprowadzeniu stanu wojennego PRON. Gdyby więc serio potraktować pański aktualny pogląd o zniewoleniu narodu przez PZPR, wypadłoby także przyjąć, że funkcjonując w strukturach sterowanych politycznie właśnie przez PZPR, wniósł pan do tego zniewolenia swój własny, znaczący wkład.

Cóż, taka właśnie jest logika polityki, od której nie sposób uciec. W konsekwencji prowadzi to do zachowań, o jakich ostatnio mówił w tygodniku „Wprost” Aleksander Małachowski, iż „najbardziej zajadli w dekomunizowaniu Polski są ci, którzy nie odważyli się na walkę wówczas, kiedy wymagało to odwagi cywilnej”.

Panie Senatorze! Nie zamierzam apelować o to, aby z pobudek osobistych zrezygnował pan z dopisywania do dekalogu kolejnych przykazań, które nakazywałyby panu tak drastycznie zwalczać to, czego przez wiele lat zdawał się pan być zwolennikiem. Jednak demonstrowana przez pana zaciekłość w zwalczaniu lewicy, zarówno tej radykalnej społecznie, jak i laickiej, naruszając senatorską godność, spotyka się przecież z określonym rezonansem społecznym. Powaga ta zostaje naruszona przez rozbieżność między opiniami znawców pańskiej dotychczasowej biografii a obecnymi nadużywanymi wzmiankami, opiniami i hasłami. Apeluję o zachowanie odpowiadające godności tej izby, powadze naukowca oraz sprawowanego mandatu społecznego. Dziękuję. (Oklaski).

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Proszę pana senatora Bartodzieja.

Senator Gerhard Bartodziej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Oświadczenie składam również w imieniu pani senator Doroty Simonides.

Na Górnym Śląsku w dniach od 26 sierpnia do 6 września br. miał miejsce pożar lasu o nie spotykanych w warunkach krajowych rozmiarach. Objął on swoim zasięgiem szereg gmin województwa katowickiego i trzy gminy województwa opolskiego. Łącznie pożar dotknął prawie 9 tys. ha lasów, w tym ok. 2800 w województwie opolskim. Zginęły trzy osoby. Rozmiar szkód spowodowanych pożarem jest ogromny. Oddziały straży pożarnej z wielu województw uczestniczące w gaszeniu pożaru poniosły straty w sprzęcie pożarniczym. Tylko na jego odtworzenie w województwie opolskim potrzeba około 10 mld zł.

Doświadczenia nabyte podczas akcji gaszenia pożaru prowadzą do wniosków o znaczeniu istotnym dla całego kraju i wskazują na potrzebę wprowadzenia szeregu usprawnień. Konieczne jest ustanowienie, na szczeblu województwa lub grupy województw, jednoosobowego stanowiska dowodzenia o szerokich kompetencjach decyzyjnych wobec różnych ogniw administracji specjalnej, w tym zwłaszcza w odniesieniu do możliwości wykorzystywania pozostającego w ich gestii niezbędnego sprzętu technicznego. Niejednolitość dowodzenia zaważyła bardzo poważnie na zasięgu pożaru.

Niezbędne jest dostosowanie struktury organizacyjnej „Lasów Państwowych” i wielu administracji specjalnych do administracyjnych granic województw, aby unikać sytuacji konfliktowych w nagłych przypadkach, zwłaszcza katastrof, które dzieją się na styku kilku województw lub kilku rejonów administracji specjalnej.

Należy podjąć wszelkie możliwe działania w celu wprowadzenia skutecznych środków łączności bezprzewodowej, podwyższających sprawność akcji i zezwalających na efektywność kierowania zespołami ludzi i sprzętu. Ich brak w omawianej akcji stał się powodem bardzo istotnego zwiększenia rozmiarów pożaru.

Trzeba wreszcie stwierdzić, że struktury obrony cywilnej oraz wojska wymagają organizacyjnego przystosowania do zapobiegania kataklizmom i zwalczania zjawisk nadzwyczajnych oraz odpowiedniego przeszkolenia uczestników w celu umożliwienia szybkiego podejmowania decyzji. Po prostu, w przypadku tego pożaru okazało się, że czas potrzebny na uzyskanie decyzji, zezwolenie na określone działania i użycie sprzętu jest bardzo długi.

Konieczne jest natychmiastowe podjęcie działań zmierzających do uporządkowania terenów objętych pożarem oraz rozpoczęcie odbudowy drzewostanu, z drzewami przystosowanymi do aktualnych, trudnych zresztą warunków środowiskowych. Wymaga to wyasygnowania środków z funduszy centralnych, w tym z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, i skierowanie ich do dyspozycji zarządu lasów.

Środki masowego przekazu zarówno te o zasięgu krajowym, jak i lokalnym, przekazywały w związku z pożarem informacje nie zawsze odpowiadające aktualnemu stanowi rzeczy, powodując nieraz niezamierzone zamieszanie organizacyjne. Oczekiwać należałoby większej odpowiedzialności za słowa, czyli po prostu rozpowszechniania informacji należycie sprawdzonych.

Krytycznie oceniamy również fakt takiego formułowania informacji, na podstawie którego w świadomości mieszkańców Polski pożar, określany jako największy w ostatnich latach w Europie, dotyczył wyłącznie województwa katowickiego. Tymczasem trzecia część spalonego obszaru lasów jest zlokalizowana na terenie województwa opolskiego, które poniesie znaczną część związanych z tym kataklizmem skutków.

Pożar lasów wykazał sprawne działanie administracji samorządowej, solidarność i zaangażowanie wielu instytucji i osób. Szczególne podziękowanie składamy, na ręce prezydenta Warszawy, zarządowi dzielnicy Warszawa Śródmieście za przekazanie pół miliarda złotych na pokrycie strat związanych z pożarem w województwie opolskim. Dziękuję, Panie Marszałku. *(Oklaski)*.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Na tym lista senatorów składających oświadczenia została wyczerpana. Czy są jeszcze ewentualnie jakieś sprawy?

Przystępujemy do zatwierdzenia protokołu z 21. posiedzenia Senatu. Czy ktoś z pań i panów senatorów zgłasza zastrzeżenia do tego protokołu? Nie widzę zastrzeżeń. Stwierdzam, że zgodnie z art. 36 ust. 5 Regulaminu Senatu, protokół z 21. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej został przyjęty.

Stwierdzam, że porządek obrad 22 posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Proszę pana senatora-sekretarza Tomasza Jagodzińskiego o odczytanie komunikatów.

Senator Tomasz Jagodziński:

Proszę o chwilę uwagi, mam do odczytania kilka komunikatów.

(senator T. Jagodziński)

Szef Kancelarii Senatu, minister Wojciech Sawicki, informuje, że marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów dzisiaj, bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia Senatu.

Również bezpośrednio po zakończeniu dzisiejszej sesji odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Emigracji Polaków za Granicą w sali obrad plenarnych Senatu.

Posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska odbędzie się natomiast dzisiaj, o godzinie 14.00, w sali nr 269.

Wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia ustaw o Ratyfikacji Układu Europejskiego, podczas którego obecna będzie pani profesor Miriam Hederman O'Brien z Irlandii, odbędzie się jutro, 9 października, o godzinie 13.30, w sali nr 101.

Wspólne posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Spraw Zagranicznych odbędzie się w środę, 14 października, o godzinie 11.00, w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych – 14 października, o godzinie 11.00.

Z kolei Komisja Obrony Narodowej zbiera się dzisiaj o godzinie 15.30, w sali nr 267.

Na koniec prośba Działu Obsługi Senatorów do pań i panów senatorów o odebranie materiałów ze skrytek. Dziękuję.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Porządek obrad został wyczerpany. Zamykam 22 posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

(Marszałek uderza trzykrotnie laską marszałkowską).

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 40)